

KSU, Dobranoc

Kiedy wszystko się wali i kończy się świat
A depresja zamraża jak zima
Kiedy wszyscy są obcy i warczą jak psy
Martwa rozpacz ogłupia i gryzie
Ani kroku do przodu, stary sztandar jak....
Wzniosłe słowa brzmią pusto jak kpina
Oczy nie chcą zapłakać widać szkoda im łez
a pociągu nie można zatrzymać.
Dobranoc, nadchodzi mrok
Okrywa dobro i zło
Dobranoc, króluje mrok
Umarła radość i złość
Ostatnia noc, ostatni pociąg.
Jutro kopia z przedwczoraj, bezmyślne dni
Jednakowym rytmem przepłyną
Powielane uczucia, zatrucie krwi
Gęstą papką z głupoty i śliny
Stary zegar szaleje gmatwając czas
Oszukuje, kradnąc mi nuty
Płynę z czasem pod wiatr błędnym pulsem jak liść
Opętany, żaloszny, okrutny.
Dobranoc, nadchodzi mrok
Okrywa dobro i zło
Dobranoc, króluje mrok
Umarła radość i złość
Ostatnia noc, ostatni pociąg.
Te straszliwe decyzje które trzeba pchnąć
W sprawach błahych, nudnych i zwykłych
Wszyscy bliscy są obcy, wrogowie to dno
Jak tu uciec, odpłynąć i zniknąć
Nie odejdę w nieznane, nie wtopię się w tło
Brak odwagi jest gorszy od śmierci
Płynę z moją depresją szarą rzeką i klnę
Swą bezradność, obłudę i śmieszność.
Dobranoc, nadchodzi mrok
Okrywa dobro i zło
Dobranoc, króluje mrok
Umarła radość i złość
Ostatnia noc, ostatni pociąg...